



Szczypta
Magii

opowiadanie

Ostatnie
pożegnanie

Magdalena Wojtkiewicz

Antologia *Szczypta magii*
Opowiadanie *Ostatnie pożegnanie*
© Magdalena Wojtkiewicz
© for the Polish edition by Wydawnictwo Hm...

All rights reserved.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

Kopiowanie, reprodukcja lub odczyt jakiegokolwiek fragmentu tej książki w środkach masowego przekazu wymaga pisemnej zgody twórców.

Pod redakcją: D. B. Foryś

Redakcja: Monika Foltman

Korekta: Wydawnictwo Nie powiem

Projekt okładki: E.Raj

Skład: D. B. Foryś

Elementy graficzne w treści: pexels.com, unsplash.com,
freepik.com

ISBN druk: 978-83-67448-47-5

ISBN e-book: 978-83-67448-51-2

Wydanie pierwsze

Wojkowice 2023

Wydawnictwo Nie powiem

E-mail: redakcja@niepowiem.com.pl

Telefon: 518833244

Adres: ul. Sobieskiego 225/9, 42-580 Wojkowice

www.niepowiem.com.pl

Szczypta Magii

**NIE
POWIEM**

Magdalena Wojtkiewicz

Ostatnie pożegnanie

Wszystko ma swój czas, i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem: jest czas rodzenia i czas umierania, [...] czas płaczu i czas śmiechu, czas zawodzenia i czas płasów.

Księga Koheleta 3, 1–2. 4.



– Widzisz, jak zmizerniała? – szepta matki przerywa niezręczną ciszę w izbie.

Ciotka Lucyna jak za dotknięciem magicznej różdżki odwraca głowę i teraz obie zerkają na mnie ukradkiem. Peszą się, gdy je na tym przyłapuję, i szybko uciekają wzrokiem.

– Wrak człowieka – zauważa słusznie ciotka. – Czas goi rany, Bożenko. – Ironia w jej głosie przyprawia mnie o mdłości.

Kręcę chochlą bigos i słucham tych bredni jak za karę. Czas bez Niego jest istną torturą za życia.

– To dopiero miesiąc, ale jak nic się nie zmieni, to umrze z tęsknoty. Nie je, nie śpi...

Umrę? Mogłabym, myślę z goryczą.

– Dajesz jej jakieś leki czy coś? – docieka Lucyna.

– Doktor Zadra przepisał medykamenty, ale Hania nie chce ich brać. Mówi, że są niepotrzebne. Ręce opadają, siostrzyczko, nie wiem, co mam dalej robić! – Podnosi głos z bezradności.

Ciotka ponownie zerka w moim kierunku, a ja patrzę jej prosto w oczy. Mierzymy się wzrokiem ze wzajemną niechęcią. Ciotka nie ma dzieci, a po wsi krążą plotki, że wujek Staszek ożenił się z nią dla posagu. To chyba przez to stała się wypraną z uczuć kobietą. Słyszac matkę, odwraca się do niej przodem.

– Najpierw ojciec, a teraz to... – kwituje. – Gorzej być nie może.

Pół roku temu pochowaliśmy dziadka. I choć Lucyna nie wyglądała na pogrążoną w żałobie córkę, to nie dało się tego samego powiedzieć o mojej mamie, która często płakała i dużo wspominała dziadka Henryka. Babci nie było mi dane poznać. Ponoć zmarła zaraz po moich narodzinach. Nikt nigdy nawet o niej nie wspominał. We wsi ludzie milkli na wzmiankę

o Teresie Lubert. Z początku mnie to dziwiło, ale wraz z upływem lat, chęć poznania jej historii zniknęła bezpowrotnie.

Ciotka mlaszcze kilkakrotnie, zanim się odzywa:

– To nie nasza Hanka. Bądź uważna.

Nie mogę dłużej wytrzymać jej obecności. Odkładam chochlę na bok i odchodzę od kuchni kafłowej. Wycieram ręce w fartuch, po czym go zdejmuję i wieszam na krześle obok matki. Rzucam im obu przelotne, pełne gniewu spojrzenie.

– Muszę się przewietrzyć – mówię najspokojniej, jak potrafię. – Niedługo wrócę.

– Zaraz się ściemni. Nie odchodź daleko od domu – instruuje matka, a ja mam ochotę na nią wrzasnąć, że nie jestem dzieckiem i mogę robić, co mi się podoba. Ostatecznie opuszczam pomieszczenie, milcząc.

Na zewnątrz panuje przyjemny chłód i jeszcze przyjemniejsza cisza. Oblędny zapach bzu wymieszany ze słodką wonią rzepaku sprawia, że choć na chwilę serce przestaje mi bić jak oszalałe. Podwórko spowił mrok, a niebo usłały setki gwiazd. Zatapiam spojrzenie w księżycu, który niebawem osiągnie apogeum i przybierze kształt pełnego koła. Jego majestatyczność nieustannie napawa mnie zachwytem i nostalgią. Ostatni raz podziwialiśmy srebrzyste słońce wspólnie... Łzy napływają momentalnie pod granicę dolnej powieki na to bolesne wspomnienie.

– Dlaczego? Dlaczego mi go zabrałeś? – pytam, a moje słowa pochłania głucha przestrzeń. – Mężu, czemu mnie tu zostawiłeś samą? – Nie daję za wygraną, choć wiem, że nikt mi nie odpowie.

Nieśmiały, a może wyczerpany ciągłą od miesiąca obecnością, szloch wydobywa się z rozedrganych ust. Błagam w głębi

duszy, aby w końcu nastał dzień, w którym nie będę już nic czuć. Miejsce wspomnień wypełni pustka, a serce przestanie bić z nadzieją, że to wszystko to nie prawda – tylko głupi żart Kostuchy. Przymykam powieki, dając ukojenie piekącym oczom, lecz nie duszy. Ona cierpi nieustannie.

Moje życie nabrało sensu dwa lata temu, gdy podczas zabawy w remizie, wszedł do niej nikomu nieznany, przystojny mężczyzna. Zaraz za nim dumnie kroczył mój kuzyn, Tomasz Wolski. Urok, jaki obcy przybysz roztaczał wokół siebie, hipnotyzował. On najwidoczniej zdawał sobie sprawę z tego, jak działał na kobiety, bo uśmiech nie znikał z jego śniadej twarzy choćby na sekundę. Emanował pewnością siebie i to było bardzo pociągające. Wszystkie dziewczęta pożerały go wzrokiem. W białej, rozpiętej z dwóch pierwszych guzików koszuli przypominał aktorów z zagranicznych filmów, które oglądaliśmy w niedzielę u pani Anieli Otulińskiej. Wysoki, postawny brunet. Chłonięłam spojrzeniem każdy jego ruch, aż w końcu mężczyzna ruszył prosto do mnie i stojącej obok Zosi. Spojrzałam na przyjaciółkę, bo byłam przekonana, że to właśnie do niej podejździe.

– Kochane! Poznajcie mojego gościa, Waldemara! – Zza pleców bruneta wyskoczył Tomasz, o którym kompletnie zapomniałam. – To syn przyjaciela ojca. Przyjechali dziś z Krakowa – dodał podekscytowany.

Ukloniłam się nisko przybyszowi z wielkiego świata, po czym zajrzałam w głąb jego źrenic otoczonych piwną tęczówką. I... przepadłam. Zaplątane w sieć miłości serce zadudniło w klatce piersiowej niczym dzwon Zygmunta. Patrzył na mnie, a uśmiech tańczył mu w kącikach ust – On już wiedział. Ujął moją dłoń i złożył na jej wierzchu delikatny pocałunek. Świat dookoła przestał istnieć. Byliśmy tylko my dwoje. Czułam, jak rumieniec rozlewa się po moich policzkach, ale pomimo skrępowania chciałam, aby ta chwila trwała wiecznie.

Opowiadanie
Ostatnie pożegnanie
jest częścią antologii *Szczypta Magii*.



#szczyptamagii

Spis opowiadań

Daria Smolarek

Gdzieś pomiędzy

Katarzyna Jakubowska

Pierwsza sprawa

Magdalena Wojtkiewicz

Ostatnie pożegnanie

Natalia Hermansa

Wszystko o wiedźmach

Ewelina Domańska

Madrid

Paula Uzarek

Ośrodek magicznej odnowy biologicznej

Beata Sagan

Serce anioła

Katarzyna Muszyńska

Szkocki klan

Camille O'Naill

Duchy przeszłości

Anett Lievre

Uciec z własnej głowy

Sandra Czoik

Poświęcenie

Przeczytaj też



